

Wojciech Przeradzki

Kara ograniczenia wolności : założenia kodeksowe a praktyka

Palestra 15/12(168), 45-52

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kara ograniczenia wolności (założenia kodeksowe a praktyka)

I. Kara ograniczenia wolności, jedna z kar zasadniczych ustanowionych w kodeksie karnym z 1970 r., przewidziana dla ok. 40% czynów przestępczych wymienionych w tej ustawie, powinna stanowić jako *novum* polskiego prawa karnego obiekt żywego zainteresowania nauki i praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Autor nie rości sobie pretensji do zaliczenia uwag, z jakimi pragnie się podzielić z Czytelnikami, do kategorii rozważań naukowych. Dostrzeżone jednak rozbieżności między założeniami ustawy i przepisów szczególnych wydanych w uzupełnieniu norm kodeksowych¹ a orzecznictwem zmuszają do zasygnalizowania tych rozdzźwięków w celu osiągnięcia poprawy w istniejącym stanie rzeczy.

Kodeks karny 1970 r. nie podaje definicji kary ograniczenia wolności. Zadawała się on w art. 33 wyjaśnieniem, że kara ta może trwać od 3 miesięcy do 2 lat, w czasie zaś jej odbywania dotyczą skazanego kategorię i jednocześnie działające następujące zakazy i nakazy:

- a) zakaz zmiany miejsca pobytu bez zgody sądu,
- b) pozbawienie prawa sprawowania funkcji w organizacjach społecznych,
- c) obowiązek wykonywania pracy wskazanej przez sąd,
- d) obowiązek składania wyjaśnień dotyczących przebiegu wykonania kary.

Wymieniony w punkcie d) obowiązek jest o tyle niejasny, że ustawa nie precyzuje, komu mianowicie skazany ma obowiązek udzielania i składania wyjaśnień. Należy więc domniemywać, że chyba sądowi orzekającemu lub penitencjarnemu, ale nie innym organom wymiaru sprawiedliwości.

Brak pełnej definicji pojęcia kary ograniczenia wolności powoduje, że poza sformułowaniami zawartymi w art. 33 k.k. istotą tej kary zajmuje się również art. 34 k.k. Ten ostatni przepis wyjaśnia, że obowiązek wykonywania pracy wskazanej przez sąd polega na wykonywaniu nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze od 20 do 50 godzin miesięcznie, w stosunku zaś do osoby zatrudnionej w uspołecznionym zakładzie pracy — sąd zamiast obowiązku nieodpłatnej dozorowanej pracy może rzec potrącenie od 10 do 25% wynagrodzenia za pracę na rzecz Skarbu Państwa albo na cel społeczny wskazany przez sąd. Ponadto ten sam przepis stanowi w formie kategorię, że skazany w czasie odbywania kary nie może bez zgody sądu rozwiązać stosunku pracy; nie można również w tym czasie przyznać skazanemu wyższego wynagrodzenia ani przenieść go na wyższe stanowisko.

¹ Por.: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 stycznia 1970 r. w sprawie obowiązków uspołecznionych zakładów pracy w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności (Dz. U. Nr 1, poz. 5); rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1970 r. w sprawie określenia, z jakich praw związanych ze stosunkiem pracy korzystają osoby umieszczone w ośrodku przystosowania społecznego (Dz. U. Nr 24, poz. 196).

W § 3 art. 34 k.k. ustalona została ponadto zasada, w myśl której osobę nie pozostającą w stosunku zatrudnienia sąd — zamiast nałożenia obowiązku wykonywania pracy za zmniejszonym wynagrodzeniem — może skierować, jeśli przemawiają za tym względy wychowawcze, do odpowiedniego uspołecznionego zakładu pracy w celu wykonywania pracy za zmniejszonym wynagrodzeniem.

Wreszcie w myśl art. 35 k.k. sąd wymierzając karę ograniczenia wolności może zobowiązać skazanego do:

- a) naprawienia w całości albo w części szkody wyrządzonej przestępstwem,
- b) przeproszenia pokrzywdzonego.

O ile nakaz naprawienia szkody orzeczony wyrokiem sądu karnego nie budzi wątpliwości co do możliwości łatwego stosunkowo wyegzekwowania tego wyroku (choćby np. w drodze powództwa cywilnego), o tyle można mieć poważne obawy co do sposobu osiągnięcia przeprosin i ustalenia formy tej ekspiacji na wypadek uchylania się skazanego od wykonania tego nakazu orzeczonego wyrokiem sądu karnego. Mianowicie forma, sposób, termin oraz inne *essentialia* przeprosin musiałyby być niejednokrotnie przedmiotem długotrwałego odrębnego procesu cywilnego sąd cywilny zaś musiałyby rozważyć w każdym wypadku współmierność żądań pozwu do okoliczności przestępczego działania, którego skutkiem stał się orzeczony wyrokiem sądu karnego nakaz przeprosin.

Zważywszy na cel kary: szybkość jej wymierzenia i praktyczne przeszkody w realizacji jej w rozważanym wypadku — można wątpić w efekt zakładany w pkt 2 art. 35 k.k.

Jak więc z przytoczonych przepisów wynika, katalog środków represyjnych jednocześnie stosowanych, będących do dyspozycji sądów przy wymierzaniu kary ograniczenia wolności jest szeroki, sama kara zaś jest niewątpliwie dolegliwa, w dodatku o wielokierunkowym oddziaływaniu na skazanego.

Przewidując różnorodne sytuacje, które skazany będzie stwarzał po to, by uchylić się od wykonania orzeczonej kary, kodeks karny wprowadził w art. 84 zasadę, w myśl której na wypadek uchylania się skazanego od wykonania kary ograniczenia wolności sąd władny jest określić w stosunku do skazanego karę zastępczą grzywny, przyjmując miesiąc ograniczenia wolności za równoważny grzywnie w wysokości od 1000 zł do 3000 zł, a w wyjątkowych sytuacjach — zastępczą karę pozbawienia wolności. W tym ostatnim wypadku miesiąc ograniczenia wolności powinien odpowiadać miesiącowi pozbawienia wolności, przy czym kara zastępcza nie może przekroczyć górnej granicy kary pozbawienia wolności przewidzianej za dane przestępstwo.

Ten sam art. 84 k.k. ustanawia też zasadę, w myśl której na wypadek bezskuteczności wyegzekwowania grzywny jako kary zastępczej sąd zarządza wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności, przyjmując miesiąc ograniczenia wolności za miesiąc pozbawienia wolności.

Kodeks karny nie przewiduje zawieszenia kary zastępczej pozbawienia wolności. Jedynie wyjątkowe okoliczności uznane przez sąd w wyniku ich analizy uprawniają sąd do wydania takiej decyzji.

Daleko idąca idea resocjalizacji przyświecająca kodeksowi uprawnia sąd do zwolnienia skazanego od wykonywania reszty kary, gdy przynajmniej jej połowa została wykonana przez skazanego w warunkach przestrzegania przez niego porządku prawnego wyróżniania się pracą i wykonania przezeń wszystkich nałożonych wyrokiem obowiązków. Zwalniając skazanego od wykonania reszty kary, sąd uznaje karę za wykonaną (art. 88 k.k.).

II. Powołując do życia instytucję kary ograniczenia wolności o tak szerokim, jak tu w skrócie przedstawiono, zasięgu oddziaływania na skazanego, ustawodawca musiał się liczyć z koniecznością zapewnienia pełnej możliwości jej realizacji we wszystkich kierunkach oddziaływania tej kary. W tym celu ustawodawca stworzył w kodeksie karnym wykonawczym szereg przepisów zgrupowanych w rozdziale XIV pod nazwą „Kara ograniczenia wolności” i poświęcił temu tematowi artykuły od 113 do 124. Kwestia, czy i jak dalece zrealizował ustawodawca w praktyce zakładany przez siebie cel — będzie przedmiotem poniższych rozważań.

W myśl podstawowej zasady zawartej w art. 113 k.k.w. wykonanie kary ograniczenia wolności ma na celu kształtowanie społecznie pożądanego postawy skazanego w drodze wykonywania przez niego wyznaczonej mu pracy w warunkach ograniczonej wolności, przy czym skazany ma obowiązek pracować sumiennie i wydajnie oraz przestrzegać ustalonego organizacją pracy porządku i dyscypliny.

Wykonanie kary następuje w miejscu zamieszkania lub zatrudnienia skazanego albo w niewielkiej odległości od tego miejsca, nadzór zaś nad wykonywaniem kary (w tym również jej celów penitencjarnych) oraz orzekanie w sprawach dotyczących wykonania tej kary należą do sądu powiatowego, w którego okręgu kara jest lub ma być wykonywana (art. 113 i 114 k.k.w.).

Ustanowiwszy przedtem w art. 2 k.k.w. organy, które wykonują orzeczenia sądów, ustawa wymienia je kolejno i stanowi, że są nimi:

- 1) sąd pierwszej instancji,
- 2) sąd penitencjarny,
- 3) prezes sądu lub upoważniony sędzia,
- 4) sędzia penitencjarny,
- 5) prokurator,
- 6) administracja zakładu karnego, aresztu śledczego, ośrodka przystosowania społecznego lub innego zakładu przewidzianego w przepisach prawa karnego,
- 7) właściwy organ prezydium rady narodowej,
- 8) sądowe i administracyjne organy egzekucyjne,
- 9) uspołeczniony zakład pracy,
- 10) inne organy uprawnione do wykonywania orzeczeń.

Realizując nałożone na właściwe organa rad narodowych obowiązki wykonawcy orzeczeń sądowych (art. 2 k.k.w.), k.k.w. ustanawia w art. 116 zasadę, w myśl której w razie wydania orzeczenia o wykonywaniu obowiązku nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne sąd przesyła odpis orzeczenia organowi spraw wewnętrznych prezydium rady narodowej, na terenie której praca ma być wykonywana, z poleceniem skierowania skazanego do wykonania tego orzeczenia w takiej liczbie godzin, jaka jest określona w orzeczeniu; sąd może poza tym określić rodzaj pracy przy skierowaniu orzeczenia do wykonania. Artykuł ten stanowi również, że zmiana określonego przez sąd rodzaju pracy może nastąpić tylko za zgodą sądu.

W myśl § 2 tegoż artykułu organ spraw wewnętrznych prezydium rady narodowej wskazuje miejsce pracy, a także jej rodzaj, jeśli nie został on określony przez sąd.

Z treści powołanego tu przepisu wynika więc, że o rodzaju pracy decyduje nie sentencja wyroku skazującego, lecz decyzja sądu podjęta poza wyrokiem lub wręcz decyzja władzy administracyjnej, jeżeli ani wyrok, ani sąd na ten temat się nie wypowiedział.

W wypadku gdy orzeczony został w wyroku obowiązek potrącenia skazanemu procentowo określonej części wynagrodzenia za pracę, sąd — stosownie do art. 117

k.k.w. — przesyła odpis orzeczenia zakładowi pracy zatrudniającemu skazanego, podając jednocześnie, na czyją rzecz mają być dokonywane potrącenia i komu powinny być wpłacane.

Dalsze przepisy rozdziału k.k.w. poświęconego karze ograniczenia wolności mają charakter dyspozycyjno-instruktażowy dla rad narodowych i zakładów pracy, przy czym art. 119 k.k.w. ustala zasadę, w myśl której podjęcie przez skazanego pracy powoduje takie skutki prawne, jak zawarcie umowy o pracę na czas określony, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Należy zwrócić szczególną uwagę na tekst art. 120 k.k.w. W myśl tego przepisu zakład pracy, w którym wykonywana jest kara ograniczenia wolności, ma obowiązek zawiadomiania sądu o rodzaju przydzielonej skazanemu pracy, o dacie jej zakończenia, o stosunku skazanego do pracy oraz o tym, czy skazany przestrzegał porządku prawnego. Terminarz tej sprawozdawczości ustala sąd. Ten sam przepis — wobec wielu problemów i konieczności opracowania zasad, które by szczegółowo regulowały nasuwające się kwestie związane z prawidłowym wykonywaniem kary — upoważnił w § 2 Radę Ministrów do określenia w drodze rozporządzenia zakresu obowiązków zakładów pracy przy wykonywaniu przez nie kary ograniczenia wolności.

Nie analizując dalej pozostałych zasad rozdziału XIV k.k.w. i odsyłając Czytelnika do tekstu ustawy, warto jeszcze wspomnieć, że do złożenia wniosku o zwolnienie skazanego od odbywania reszty kary ograniczenia wolności uprawniony jest również zakład pracy zatrudniający skazanego. Jest rzeczą oczywistą, że wniosek tego rodzaju powinien być dostatecznie przejrzyste uzasadniony², a nawet poparty opiniami organizacji zawodowych lub społecznych. Istnieje również możliwość odroczenia wykonania kary na czas odbywania przez skazanego czynnej służby wojskowej oraz — na uzasadniony wniosek ze strony skazanego — na okres do 6 miesięcy.

III. Prawidłowo orzeczona kara ograniczenia wolności powinna — co jest chyba poza wszelką dyskusją — zawierać w treści sentencji wszystkie sankcje i ograniczenia objęte katalogiem ustawowym wymienionym w art. 33, 34 i 35 k.k., które sąd w myśl powołanych na wstępie przepisów ma obowiązek w stosunku do skazanego jednocześnie zastosować. Skazany bowiem powinien dokładnie dowiedzieć się z treści sentencji, w jaki sposób nałożona na niego kara będzie wykonywana i na czym ma ona polegać.

Ze względu na specyfikę tego rodzaju kary, wykonanie tego postulatu uznać trzeba za konieczne, jeżeli cel wychowawczy tego środka ma być osiągnięty.

Również tego rodzaju redakcja sentencji jest konieczna dla prawidłowej realizacji kary. Organa wykonujące ją powinny się ściśle kierować treścią sentencji. Tylko bowiem taki tryb postępowania wyłączy dowolność wykonawstwa kary lub groźbę pominięcia jej elementów składowych, a co najważniejsze — pozwoli uniknąć wypaczenia intencji ustawy, skonkretyzowanej w każdym rozpoznanym i osądzonym przez sąd czynie przestępczym.

Obserwacja praktyki sądowej w omawianej tu problematyce podyktowała potrzebę przypomnienia tych oczywistych zasad, albowiem — jak się okazuje — praktyka sądów poszła w rozważanej kwestii w innym kierunku. Sądy powiatowe mianowicie, wyrokując w sprawie i orzekając karę ograniczenia wolności w granicach przewidzianych w ustawie, zadowalają się enumeratywnym wyliczeniem artykułów

² Por. § 16 rozp. RM z dnia 12 stycznia 1970 r. (Dz. U. Nr 1, poz. 5).

kodeksu karnego ustalających istotę tej kary — bez przytoczenia treści tych przepisów i wskazania, na czym ta kara ma polegać — a następnie orzekają potrącenie części zarobków, przeznaczając tę część na rzecz Skarbu Państwa, ale zarazem nie wskazując, że to potrącanie części zarobków ma trwać taki czas, na jaki orzeczono karę ograniczenia wolności. W ten sposób kara ograniczenia wolności zamieniona została w praktyce na karę grzywny, ratalnie potrącanej, i to pod warunkiem, że zakład pracy wczyta się dobrze w treść odezwy kierowanej do zakładu z wezwaniem do wykonania tej kary.

Przykład I:

Wyrokiem z dnia 18 listopada 1970 r. VII Kp 589/70 Sąd Powiatowy w X, po rozpoznaniu sprawy AB, oskarżonego o to, że w dniu 16 lutego 1970 roku udzielił korzyści majątkowej BD w kwocie zł x za zaniechanie doprowadzenia go na badanie lekarskie, to jest o czyn z art. 241 § 1 k.k., uznał oskarżonego AB za winnego zarzucanego czynu, przyjmując ten czyn za wypadek mniejszej wagi, i za to skazał go z art. 241 § 2 k.k. w związku z art. 33 § 1 i 2, 34 § 2 k.k. na jeden rok ograniczenia wolności, z potrąceniem na rzecz Skarbu Państwa 15% z jego wynagrodzenia za pracę, pobieranego w Z.

Przykład II:

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 1970 r. Nr VI Kp 181/70 Sąd Powiatowy w Y, po rozpoznaniu sprawy CD, oskarżonego o to, że: I. dnia 26 czerwca 1970 r., działając z pobudek chuligańskich, naruszył nietykalność cielesną EF, uderzając go ręką w twarz, to jest o czyn z art. 182 § 1 k.k. w związku z art. 59 § 1 k.k.; II. w tym samym czasie i miejscu z tych samych pobudek znieważył godność osobistą GH i KL, używając w stosunku do nich słów obelżywych, to jest o czyn z art. 181 § 1 k.k. w związku z art. 59 k.k. — uznał oskarżonego CD za winnego zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów i: za czyn opisany w pkt I aktu oskarżenia na zasadzie art. 182 § 1 k.k. w związku z art. 59 § 1 tegoż kodeksu oraz art. 33 § 1 i 34 § 2 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy ograniczenia wolności z jednoczesnym potrąceniem 10% wynagrodzenia za pracę w W. na rzecz Skarbu Państwa; za czyn opisany w pkt II aktu oskarżenia na zasadzie art. 181 § 1 k.k. w związku z art. 59 § 1 tegoż kodeksu oraz art. 33 § 1 i 34 § 2 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy ograniczenia wolności z jednoczesnym potrąceniem 10% wynagrodzenia za pracę w W. na rzecz Skarbu Państwa.

Na zasadzie art. 66 § 1 k.k. za oba opisane wyżej czyny wymierzył CD jedną łączną karę w wymiarze 6 miesięcy ograniczenia wolności z jednoczesnym potrąceniem 10% z wynagrodzenia oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa.

Na zasadzie art. 35 k.k. pkt 2 zobowiązał skazanego do przeproszenia EF, GH, KL, zasądzając zarazem od niego koszty i opłaty.

Czy bogactwo cyfr i liczb powołanych w powyższych sentencjach artykułów kodeksu karnego zastąpi w świadomości skazanego przekonanie, że za tymi cyframi tkwią kategorię zakazy: zmiany miejsca pobytu, pozbawienie prawa sprawowania funkcji w organizacjach społecznych, obowiązek pracy bez możliwości rozwiązania umowy o pracę, zakaz awansu i zakaz podwyższenia wynagrodzenia?

Jak ustalił autor niniejszego artykułu, orzecznictwo w sprawach, w których sądy stosują karę ograniczenia wolności, oparte jest na identycznych dla całego kraju wytycznych. Konieczność więc odstępstwa od dotychczasowej techniki orzekania wydaje się paląca, a to z następujących jeszcze względów niżej wymienionych:

W wykonaniu przepisów kodeksowych sądy orzekające wysyłają do organów

wykonujących wyroki (a więc do wydziałów spraw wewnętrznych rad narodowych i do uspołecznionych zakładów pracy) odezwy według ustalonego wzoru, w których zwracają się do adresatów o „zorganizowanie wykonania kary”.

Odezwy te, jeśli chodzi o uspołecznione zakłady pracy, opracowane zostały przed ogłoszeniem rozporządzenia RM z dnia 12 stycznia 1970 r. w sprawie obowiązków uspołecznionych zakładów pracy w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności (Dz. U. Nr 1, poz. 5), dlatego też ich tekst nie zawiera koniecznego instruktażu przeznaczanego dla zakładów pracy co do przewidzianego w § 14 tego rozporządzenia obowiązku pouczenia skazanego przez zakład pracy o rygorach, jakie wynikają art. 33 i 34 k.k.; zresztą gdyby nawet zawierały one takie pouczenie, to i tak istniałaby wątpliwość, czy wobec niewymienienia w sentencji wyroku skazującego essentialiów, składających się na istotę kary ograniczenia wolności, zakład pracy mógłby skutecznie w tym zakresie zastąpić sąd.

W obecnym stanie rzeczy — wobec lapidarności treści wyroków skazujących i niezupełności tekstów odzew — zakłady pracy, wykonując karę ograniczenia wolności, postępują zgodnie z treścią tych odezw i ratalnie, w terminach miesięcznych, dokonują potrąceń z poborów lub wynagrodzeń skazanych, a potem przekazują je na wskazane im konta, zawiadamiając zarazem o powyższym sądy.

Jak więc z powyższego wynika, kara ograniczenia wolności, wbrew intencjom ustawodawcy, nie jest w pełni prawidłowo orzekana, a w konsekwencji — wykonywana.

IV. Ustanawiając w art. 34 k.k. zasadę, w myśl której jeden z elementów kary ograniczenia wolności, a mianowicie praca dozorowana, ale nieodpłatna na cele publiczne, jest podstawowym składnikiem tej kary, ustawodawca musiał uruchomić mechanizm realizujący tę zasadę.

Powołane już wyżej rozp. RM z dnia 12.I.1970 r. omawia szczegółowo dwa typy obowiązków zakładów pracy, mianowicie jedno, które wynikają z rygoru nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne, i drugie, które wynikają z rygoru pracy za zmniejszonym wynagrodzeniem.

Kara nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne pomyślana została jako dolegliwość mająca działać na ambicję skazanego przy jednoczesnym ograniczeniu — a właściwie eliminowaniu — prawa do wypoczynku skazanego w dni świąteczne i wolne od pracy. Kara ta przecież ma być wykonywana poza normalnym czasem pracy lub w święta, z zakazem przekraczania 10 godzin tej pracy na dobę, ale z możliwością przedłużenia czasu tej pracy do 12 godzin za zgodą skazanego.

Rozpatrując np. teoretyczną możliwość wydania wyroku skazującego popularną na danym terenie osobę za jej występki, nietrudno przyjąć, że w interesie tej osoby będzie leżało rychłe wykonanie obowiązku dozorowanej pracy na cele publiczne. Jeśli założyć, że osoba ta jest zatrudniona 8 godzin dziennie, a ponadto w ramach kary będzie wykonywała 12-godziną pracę przy likwidacji np. klęski śnieżycy, to łatwo stwierdzimy, że czas pracy tej osoby musiałby wynieść łącznie 20 godzin na dobę. Aby nie dopuścić do takich trudnych do przyjęcia konstrukcji, § 3 tego rozporządzenia nie dopuszcza do powstania takiej możliwości, jeżeli skazany zatrudniony jest w stosunku umownym pracy.

Rozporządzenie pomija milczeniem sytuację, częste przecież w praktyce, gdy skazany pracuje na połowie lub na części etatu.

W myśl § 7 rozporządzenia skazany nie podlega w okresie wykonywania nieodpłatnej pracy dozorowanej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Jeśli więc w tym czasie ulegnie on wypadkowi zawinionemu przez zakład pracy, do którego

skazany został skierowany do wykonania wyroku, to zakład ten stosownie do przepisów k.c. będzie świadczyć na rzecz poszkodowanego szersze i wyższe świadczenia odszkodowawcze niż wynikające z mocy ustawy o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz. U. z 1968 r. Nr 3, poz. 8), tj. ustawy dotyczącej ogółu pracowników.

Zajmijmy się z kolei sytuacją skazanego, zatrudnionego w zakładzie pracy, w związku z trudnościami, jakie napotka pracodawca, gdy pobory skazanego już przed skazaniem go na karę ograniczenia wolności były objęte egzekucją z tytułu alimentów lub innych prawomocnych orzeczeń. Otóż ani kodeks karny, ani rozporządzenie RM z dnia 12.I.1970 r. nie wprowadzają zasady pierwszeństwa dla potrąceń wynikających z kary ograniczenia wolności. Jeżeli zatem pobory skazanego są już tak dalece obciążone, że pozostaje mu po potrąceniach minimum egzystencji ustalone w art. 833 k.p.c., to o tego rodzaju sytuacji pracodawca obowiązany jest zawiadomić sąd karny. Ze względu na kategoryczny zakaz egzekwowania kwoty stanowiącej minimum egzystencji, sąd karny będzie musiał uczynić użytek z przepisu art. 84 § 2 k.k. i zamienić karę ograniczenia wolności na karę pozbawienia wolności, przy czym miesiąc ograniczenia wolności stanie się odpowiednikiem miesiąca pozbawienia wolności.

Wątpliwości co do możliwości takiego działania ze strony sądu może budzić literalne brzmienie początku sformułowania § 2 art. 84 k.k. o następującym brzmieniu: „Jeżeli skazany uchyla się od wykonania kary ograniczenia wolności (...)”. W rozważanym wypadku skazany od niczego nie uchyla się, gdyż na przeszkodzie dokonania potrącenia z poborów stoi szczególnie przepis ochrony k.p.c. Powstaje więc problem, czy na postanowienie sądu w sprawie zamiany orzeczonej kary przysługuje skazanemu środek odwoławczy, a następnie czy wobec możliwości zamiany kary ograniczenia wolności na karę pozbawienia wolności — można — będąc w zgodzie z literą prawa i z ochroną minimum egzystencji — przyjąć zlecenie skazanego do pracodawcy, aby dokonywał potrąceń ponad dopuszczalną ustawową granicę.

O trudnościach respektowania przez zakłady pracy przepisu § 14 rozporządzenia, który nakazuje, aby pouczały one skazanego: o obowiązku sumiennej i wydajnej pracy, konieczności przestrzegania dyscypliny pracy i porządku prawnego, zakazie opuszczania miejsca pobytu, konieczności zrzeczenia się funkcji w organizacjach społecznych, zakazie rozwiązywania umowy o pracę i zakazach awansu bądź podwyższenia wynagrodzenia — była już mowa wyżej w związku z częstym pomijaniem orzekania tych ograniczeń przez sądy w sentencjach wyroków skazujących.

Autorowi znany jest wypadek ożywionej dyskusji między „doświadczonym bywalcem więzień” a pracodawcą, w której ten ostatni zamierzał pouczyć rozmówcę o wspomnianych wyżej ograniczeniach wynikających z orzeczonej kary ograniczenia wolności. Powoływanie się przez pracodawcę na normy kodeksowe i przepisy wykonawcze było jednak bezskuteczne. „Tylko wyrok ma w stosunku do mnie moc, a nie blankietowy przepis w kodeksie. W wyroku o tym wszystkim nie ma mowy (...)” — odparł na to wymieniony wyżej więzień. Trudno tu, niestety, nie zgodzić się z logiką myślenia skazanego.

Wątpliwości może również budzić § 15 omawianego rozp. Rady Ministrów. W myśl tego przepisu uspołeczniony zakład pracy, współdziałając ze związkiem zawodowym i innymi organizacjami społecznymi działającymi na jego terenie, powinien dążyć do przystosowania skazanego do środowiska, w którym skazany przebywa. Działalność ta powinna w szczególności zmierzać do wyrobienia u skazanego

obowiązku sumiennej i wydajnej pracy oraz uświadomienia sobie społecznej szkodliwości popełnionego czynu, do kształtowania i utrwalania w nim poczucia odpowiedzialności i dyscypliny oraz do przestrzegania porządku prawnego, tak aby cel kary został osiągnięty.

V. Szczegółowe omówienie problematyki związanej z istotą działania ośrodków przystosowania społecznego przewidzianych w art. 64 k.k. przekraczałoby ramy niniejszego artykułu. Nie byłoby to zresztą celowe ze względu na brak możliwości zebrania spostrzeżeń i uwag co do działalności tych ośrodków, bo przecież rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie określenia, z jakich praw związanych ze stosunkiem pracy korzystają osoby umieszczone w ośrodku przystosowania społecznego, ogłoszone zostało zaledwie kilka miesięcy temu, mianowicie 10 października 1970 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 196).

Zważywszy jednak na możliwość zawierania przez kierownictwo ośrodka porozumień z zakładami pracy w sprawie kierowania przez ośrodek do pracy w zakładach uspołecznionych przestępców powracających do przestępstwa — bo dla takich tworzy się ośrodki przystosowania społecznego — należy zasygnalizować konieczność wszechstronnej i głębokiej analizy zamierzonej przez ustawodawcę tej głębokiej, opartej na najszlachetniejszych przesłankach akcji, zmierzającej do odzyskania przez społeczeństwo przestępcy powracającego do przestępstwa.

Tematowi temu zamierza poświęcić autor swe uwagi i spostrzeżenia w odrębnym opracowaniu.

RECENZJE

W. Daszkiewicz: *Zasądzenie odszkodowania z urzędu w polskim procesie karnym*, Wyd. Prawnicze 1970, s. 208. *

I. Recenzowana praca zajmuje się szczególną formą drogi sądowej, nie znaną wielu ustawodawstwom karno-procesowym, a zwłaszcza zachodnim, mianowicie zasądzeniem z urzędu roz-

czeń cywilnoprawnych w procesie karnym. Powyższa instytucja, znana niektórym ustawodawstwom państw socjalistycznych, m. in. w ZSRR (ale nie we wszystkich republikach związk-

* Już po złożeniu niniejszej recenzji w Redakcji ukazała się recenzja omawianej pracy pióra prof. M. Cieślaka (PiP, z. 7/1971, s. 162—166), który słusznie zwraca uwagę, że oprócz podstawowego (por. też tego Autora: *Polska procedura karna*, 1971, s. 67) postępowania w kwestii odpowiedzialności karnej za zarzucony czyn przestępny istnieje także drugi nurt niepodstawowy (uboczny, a może po prostu adhezyjny), a mianowicie postępowanie w kwestii odpowiedzialności cywilnej za ten czyn, który może przybrać bądź formę procesu adhezyjnego (na skutek wniesienia powództwa cywilnego), bądź formę rozpoznania roszczeń odszkodowawczych z urzędu na podstawie art. 363 k.p.k. (str. 165). Powyższa koncepcja jest, jeśli chodzi o meritum, całkowicie analogiczna do konstrukcji postulowanej w doktrynie: istnienia dwóch form dochodzenia i zasądzania roszczeń wynikłych z odpowiedzialności cywilnej za dany czyn w ramach procesu niepodstawowego, ubocznego czy adhezyjnego. Różnice bowiem występują jedynie co do nazwy, czy powyższe postępowanie nazywać niepodstawowym, ubocznym, czy też adhezyjnym. Abstrahując w tej chwili od podniesionej przez prof. M. Cieślaka sprawy „konwencji mowy niedbałej (czy może niedbałego myślenia)” (str. 163), trzeba stwierdzić, że podstawowe zbieżności pomiędzy formą procesu adhezyjnego (na skutek wniesienia powództwa cywilnego) a formą rozpoznawania roszczeń odszkodowawczych z urzędu na podstawie art. 363 k.p.k., które w sposób tak przekonywający przedstawił